

POSTANOWIENIE

Dnia 17 lipca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ryszard Witkowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Adam Tomczyński

SSN Paweł Zubert

Protokolant Karolina Majewska

przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby

Radców Prawnych - radcy prawnego Mariusza Łątkowskiego

w sprawie radcy prawnego M. D.

obwinionego o popełnienie przewinień dyscyplinarnych określonych w art. 64 ust. 1

ustawy o radcach prawnych w związku z art. 6, art. 38 ust. 1,2,3,4 Kodeksu Etyki

Radcy Prawnego

po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej

na rozprawie w dniu 9 lipca 2019 r.,

kasacji obrońcy obwinionego

od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych

z dnia 23 listopada 2018 roku, sygn. akt WO-(...), utrzymującego w mocy

orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych

w (...) z 6 lutego 2018 r., sygn. akt OSD (...)

I. oddala kasację;

II. kosztami postępowania kasacyjnego w wysokości 20

(dwadzieścia) zł obciąża obwinionego.

UZASADNIENIE

II DSI 28/19

I. Opis orzeczenia sądu I instancji

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izbie Radców Prawnych w (...) orzeczeniem z dnia 6 lutego 2018 r. o sygn. akt OSD (...), uznał obwinionego M. D. za winnego zarzucanego mu czynu, polegającego na tym, że:

1. świadcząc pomoc prawną na rzecz Parafii Rzymskokatolickiej (...) w M. w piśmie procesowym z dnia 17 maja 2017 r. – odpowiedzi na wniosek o zawezwanie do próby ugodowej w sprawie o sygn. akt I CO (...), toczonej przed Sądem Rejonowym w J. Wydział I Cywilny napisał, że *na podstawie analizy faktycznie przeprowadzonych robót istnieje wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez wnioskodawcę T. T. przestępstwa oszustwa,*

tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 6, art. 38 ust. 1, 3 i 4 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, czyli w dniu 17 maja 2017 r. w sposób zawiniony nienależycie wykonywał czynności zawodowe i uchybił ślubowaniu radcowskiemu oraz zasadom kodeksu etyki zawodowej, za które na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany.

2. świadcząc pomoc prawną na rzecz Parafii Rzymskokatolickiej (...) w M. w piśmie procesowym z dnia 17 maja 2017 r. – odpowiedzi na wniosek o zawezwanie do próby ugodowej w sprawie o sygn. akt I CO (...), toczonej przed Sądem Rejonowym w J. Wydział I Cywilny napisał, iż *Parafia Rzymskokatolicka (...) w M. po uzyskaniu stosownych zezwoleń wynikających z prawa kanonicznego zamierza złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa z art. 286 § 1 k.k.,*

tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 6, art. 38 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, czyli w dniu 17 maja 2017 r. w sposób zawiniony nienależycie wykonywał czynności zawodowe i uchybił ślubowaniu radcowskiemu oraz zasadom kodeksu etyki zawodowej, za które na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany.

3. na podstawie art. 65¹ ust. 1 ustawy o radcach prawnych wymierzył obwinionemu łączną karę nagany.

4. na podstawie art. 70⁶ ustawy o radcach prawnych obciążył obwinionego kosztami postępowania dyscyplinarnego i zasądził od niego na rzecz Okręgowej Izby Radców Prawnych w (...) kwotę 2500 zł.

II. Odwołanie i zarzuty obwinionego

W dniu 25 czerwca 2018 r. obwiniony złożył odwołanie od orzeczenia OSD OIRP w (...) z 6 lutego 2018 r. o sygn. akt OSD (...), wnosząc o:

1. zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie go od postawionych mu zarzutów, ewentualnie o uchylenie ww. orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania OSD w (...);

2. przeprowadzenie dowodu z e-protokołu obejmującego zeznania świadka ks. E. K. w sprawie prowadzonej przed Sądem Rejonowym w J. z powództwa T. T. przeciwko Parafii Rzymskokatolickiej (...) w M. o sygn. akt I C (...), ewentualnie także przeprowadzenie dowodu z zeznań ks. E. K. na okoliczność tego, iż wypowiedzi obwinionego jako pełnomocnika parafii były wyważone, oparte na prawdziwych informacjach oraz uzasadnione rzeczową potrzebą.

III. Opis orzeczenia sądu II instancji

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w (...) orzeczeniem z dnia 23 listopada 2018 r. o sygn. akt WO-(...), po rozpoznaniu odwołania obwinionego od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w (...) z dnia 6 lutego 2018 r. o sygn. akt OSD (...):

1. utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie,

2. obciążył obwinionego kosztami postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym w kwocie 1000 zł.

IV. Kasacja i zarzuty obrońcy obwinionego

W dniu 9 stycznia 2019 r. obrońca obwinionego - radca prawny dr K. D., złożył kasację zaskarżając w całości orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z 23 listopada 2018 r. o sygn. akt WO-(...) i wnosząc o:

1. uchylenie zaskarżonego orzeczenia WSD - oraz utrzymanego nim w mocy orzeczenia OSD OIRP w (...) z 6 lutego 2019 r. o sygn. OSD (...) - i uniewinnienie obwinionego od postawionych mu zarzutów;
2. obciążenie kosztami postępowania za pierwszą instancję Okręgowej Izby Radców Prawnych w (...);
3. obciążenie kosztami postępowania odwoławczego Krajowej Izby Radców Prawnych;
4. obciążenie Skarbu Państwa kosztami postępowania kasacyjnego.

Zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu:

1. rażące naruszenie przepisów postępowania:

a) art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art 458 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych,

b) art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych.

2. rażące naruszenie prawa materialnego:

a) art. 64 ust. 1 w zw. z art. 11 ust. 1 ustawy o radcach prawnych oraz w zw. z art. 6, art. 38 ust. 1, 3 i 4 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego,

b) art. 64 ust. 1 w zw. z art. 11 ust. 1 ustawy o radcach prawnych oraz w zw. z art. 38 ust. 2 KERP w zw. z art 64 ust. 1 w zw. z art. 11 ust. 1 ustawy o radcach prawnych

w zw. z art 38 ust. 3 i 4 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

3. rażącą niewspółmierność orzeczonej kary.

V. Argumentacja Sądu Najwyższego

Sąd Najwyższy zważył, co następuje

Kasacja nie zasługuje na uwzględnienie z powodu oczywistej bezzasadności.

W pierwszej kolejności wypada stwierdzić, iż Sąd Najwyższy podziela stanowisko sądów obu instancji, w zakresie stwierdzenia, iż obwiniony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona zarzuconego mu przewinienia dyscyplinarnego. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, iż radca prawny nie może w swych zawodowych wystąpieniach grozić postępowaniem karnym lub dyscyplinarnym, co wynika wprost z treści art. 38 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego. Za zachowanie naruszające wskazany zakaz, a co za tym idzie wyczerpujące znamiona przewinienia z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 38 ust. 2 KERP uznaje się przy tym każde przywołanie takiej ewentualności w ramach toczzonego sporu – ustne lub pisemne, w sposób bezpośredni lub zawoalowany, które wyrażone zostanie w formie wystarczająco czytelnego komunikatu dla bezstronnego, rozsądnego odbiorcy (zob. wyrok SN z 10.05.2012 r., sygn. SDI 9/12, LEX 1228690). Treść tego komunikatu musi być przy tym jednoznaczna, co do tego, że została w nim zawarta groźba zainicjowania postępowania karnego (zob. wyrok SN z 17.05.2018 r., sygn. SDI 5/18, LEX 2549263). Innymi słowy całokształt okoliczności sprawy towarzyszących wystosowaniu pisma lub wypowiedzeniu słów określonej treści w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego nie może co do tego pozostawiać jakichkolwiek wątpliwości.

W pierwszym z tych przywołanych wyroków Sąd Najwyższy stwierdził dodatkowo, iż pojęcie groźby na gruncie przepisów deontologicznych ma znaczenie autonomiczne, zbliżone bardziej do zakazu uprawiania szantażu procesowego, niż normatywnego pojęcia groźby bezprawnej zawartej w art. 115 § 12 k.k., w związku z czym nie musi wypełniać ustawowych znamion występków stypizowanych w art. 190 § 1 k.k. Dla uznania zachowania za groźbę w tym ujęciu bez znaczenia pozostaje, to:

- kto ma rację w sporze organicznym (głównym, przy rozstrzyganiu którego udziela on pomocy prawnej) ani to, czy zachowanie przeciwnika procesowego istotnie wypełniało znamiona przestępstwa lub przewinienia dyscyplinarnego,

którego wdrożenia groźba dotyczy; te ostatnie okoliczności mogą co najwyżej moderować stopień zawinienia,

- kto miałby być zawiadamiającym - radca prawny, czy też reprezentowana przezeń strona.

Uwzględniając w realiach niniejszej sprawy powyższe przesłanki definiujące groźbę z art. 38 ust. 2 KERP, nie sposób uznać, iż obwiniony - w kwestionowanym wystąpieniu zawodowym - nie sygnalizował pokrzywdzonemu zamiaru podjęcia działań, mających spowodować wszczęcie przeciwko niemu postępowania karnego. Pismo to bowiem wprost o tym wspomina. Jest przy tym formalną odpowiedzią na procesowe wezwanie do ugody w kwestii rozliczenia prac remontowo-budowlanych między kontrahentami, a więc zadośćuczynienia żądaniu zapłaty pozostałej, nieuregulowanej części należnego wynagrodzenia za wykonane świadczenie. Treść pisma w kontekście całokształtu okoliczności sprawy jest zatem jasna, a intencja jego autora nie wzbudza żadnych wątpliwości. Wystarczy zestawzić ze sobą zawarte w rzeczonym piśmie sformułowania: „...*istnieje wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez wnioskodawcę przestępstwa oszustwa*” oraz „...*Parafia Rzymskokatolicka (...) w M. po uzyskaniu stosownych zezwoleń wynikających z prawa kanonicznego zamierza złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa z art. 286 § 1 k.k.*”, aby stwierdzić, iż pismo to zawiera właśnie ową niedozwoloną groźbę i to wyrażoną wprost. Co więcej uprawnia do uznania - w świetle wspomnianych zasad i doświadczenia życiowego, iż taki jednoznaczny wniosek nie tylko pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., ale nie koliduje z treścią art. 5 § 2 k.p.k. Jednocześnie nie jest to też tylko sucha informacja podpisana przez radcę prawnego, w której powiadamia on stronę przeciwną, że jego klient podjął decyzję (a nie, że rozważa jej podjęcie) o skierowaniu sprawy na drogę postępowania karnego (dyscyplinarnego). Intencję jej autora uwidacznia tu bowiem fakt, iż ostatecznie zawiadomienie o popełnieniu czynu zabronionego przez mandanta nie zostało złożone, pomimo uzyskania zgody właściwego biskupa - stosownie do postanowień prawa kanonicznego. W takiej sytuacji treść pisma w żaden sposób nie może być uznana za li tylko suchą informację o określonym fakcie, lecz w istocie za próbę wywarcia nacisku na kontrahenta i zmuszenia go do

zachowania w pożądanym przez mandanta kierunku, czyli in concreto - rezygnacji z roszczenia.

W kontekście realizacji znamion wskazanego przewinienia dyscyplinarnego, podkreślić również należy to, iż w świetle unormowań art. 38 ust. 1 i 4 KERP, radca prawny w swoich wystąpieniach zobligowany jest do wstrzemięźliwości, umiaru, współmierność i oględność w wypowiedziach, wobec wszystkich uczestników postępowania, tak aby nie uchybić godności zawodu. Nawet w razie niewłaściwego zachowania osób biorących udział w postępowaniu sądowym radca prawny powinien wykazać się opanowaniem i taktem.

Korzystając przy wykonywaniu zawodu z wolności słowa i pisma, nie może bowiem przekraczać granic określonych przepisami prawa i rzeczową potrzebą. O rzeczowej potrzebie przesądza uzasadniony interes strony, dla uznania za taki zasadnicze znaczenie mają realia sprawy – charakter i jej okoliczności, zwłaszcza zaś cel, dla osiągnięcia którego zostały użyte retoryczne słowne figury. Innymi słowy czy wypowiedź służyła właściwie rozumianemu interesowi klienta i osiągnięciu pożądanego skutku. Radca prawny powinien dążyć do tego by nawet w sytuacjach kolizyjnych, gdy działa się pod wpływem emocji - dobór słów był zawsze bardzo staranny i o ile to możliwe nacechowany pewną elegancją. Pamiętać bowiem należy, iż wolność i swoboda wypowiedzi nie jest absolutna. Jej granice wyznaczają prawa i wolności innych uczestników procesu, w tym te wynikające z przepisów proceduralnych oraz materialnych. Zadaniem statutowanej wolności jest ochrona swobody i rzetelności wykonywania zawodu radcy prawnego. Nie należy jej jednak utożsamiać z wolnością wypowiedzi zagwarantowaną przez przepisy konstytucji - przyznającej każdemu wolność słowa - art. 54 Konstytucji RP. Wynika to z faktu, że radca prawny nie realizuje własnej wolności osobistej, ale wykonuje czynności zawodowe (por. wyrok SN z 27.09. 2012 r., sygn. akt SDI 24/12, LEX 1226771).

Przywołane normy nakazują zatem ni mniej ni więcej tylko nakaz wysokiej dbałości o kulturę słowa i pisma. W realiach tej sprawy obwiniony mógł zatem i powinien zachować się inaczej. Uzewnętrzanie emocji, czy utożsamianie się ze stanowiskiem jednej ze stron, bez dokonania krytycznej oceny tej postawy,

traktowanie jest zawsze jako przejaw zachowania nieprofesjonalnego, a przez to sprzecznego z zasadami etyki zawodowej. Nie można mylić pożądanego zaangażowania profesjonalnego i nawet wysoce energicznego podejmowania zgodnych z wiedzą fachową kroków na korzyść klienta, z bezkrytycznym zaangażowaniem emocjonalnym po jego stronie. Przeciwnie, im ostrzejszy stopień konfliktu interesów pomiędzy stroną reprezentowaną przez radcę prawnego a stroną przeciwną, tym staranniej fachowy reprezentant strony ważyć powinien swe słowa w mowie i piśmie i tym bardziej powinien dbać o zachowanie standardów etyki zawodowej, zarówno tych wynikających z przyjętych w tradycji zwyczajów korporacyjnych, jak i przede wszystkim tych, które są tak bezdyskusyjne, iż ujęte zostały w formie nakazów i zakazów zawartych w KERP.

Przewinienie dyscyplinarne, które zostało zarzucone obwinionemu należy do przewinień typu formalnego, tzn. wystarczy zaistnienie odpowiednich przesłanek dla jego bytu. Sąd Najwyższy nie ma wątpliwości, że przesłanki te zaistniały i dlatego sądy korporacyjne obydwu instancji ukarały obwinionego. Ponadto, nie można mówić o tym, że orzekanie w tym względzie było pozbawione podstawy prawnej. Normy zawarte w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego zawsze powiązane są z odpowiednim przepisem ustawy o radcach prawnych i tak było również w tym przypadku. Nie ma zatem najmniejszej wątpliwości, iż obwiniony swoim zachowaniem zrealizował znamiona zarzuconego mu przewinienia dyscyplinarnego. W takiej sytuacji, wbrew twierdzeniom obrońcy obwinionego, że sądy korporacyjne nie mają prawa do recenzowania merytorycznych działań radcy prawnego, sądy te muszą bronić interesów pokrzywdzonego, jak również interesu publicznego, zwłaszcza, gdy działanie to wypełnienia znamion przewinienia dyscyplinarnego.

W tym stanie rzeczy zarzut obrazy prawa materialnego, mianowicie art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 38 ust. 1, 3 i 4 KERP uznać należy, za bezzasadny, albowiem z obrazą prawa materialnego mamy do czynienia w szczególności wówczas, gdy sąd prawidłowo ustalił stan faktyczny w sprawie, lecz popełnił błąd w procesie subsumpcji lub wykładni, co finalnie doprowadziło do uznania, że doszło do wyczerpania znamion innego czynu zabronionego niż tego, którego znamiona w istocie zostały przypisane. Inaczej mówiąc dla możliwości

podniesienia zarzutu obrazy prawa materialnego istotne jest przede wszystkim ustalenie, iż do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego „nie zastosowano odpowiedniego przepisu prawa materialnego. Nadto takim błędem będzie również niezastosowanie przepisu, którego zastosowanie było obligatoryjne”(zob. postanowienie SN z 4.04. 2018 r., sygn. akt V KK 69/18, LEX 2488724). Do tej kategorii uchybień zaliczyć należy zgłoszony w ustnym wystąpieniu obrońcy obwinionego - zarzut obrazy art. 11 k.k., a więc potraktowania zachowania obwinionego jako dwóch odrębnych czynów zabronionych, zamiast jednego. Pomijając fakt, iż w kasacji zarzut ten nie został wyartykułowany, to kwestia jedności i wielości czynów jest zagadnieniem spornym, zarówno w doktrynie, ale i judykaturze. We wniosku rzecznika dyscyplinarnego którym objęte są zachowania obwinionego, *expressis verbis* mowa jest dwóch czynach. Pamiętać należy, iż zachowanie w sensie faktycznym, to nie zawsze jedno zachowanie w sensie prawnym. Nie wchodząc w kwestie teoretyczne stwierdzić należy, iż przyjęcie koncepcji wieloczynowej, znajduje tu uzasadnienie w ujęciu zakładającym, iż w sensie prawnym mamy tyle czynów, ile wyodrębnionych zachowań nadających się do karnoprawnego wartościowania. Dojście do wniosku przeciwnego, zakładającego jedność czynu w znaczeniu naturalnym, wymagałoby dokonania zupełnie nowego, dotąd niepoczynionego ustalenia faktycznego, iż ten aspekt zachowania objęty był tym samym impulsem woli obwinionego. Tymczasem zarzuty podnoszone w kasacji nie mogą kwestionować ustaleń faktycznych, poprzez zarzut oparty o art. 438 pkt 3 k.p.k. W świetle art. 62³ ustawy o radcach prawnych, kasacja może być wniesiona tylko z powodu rażącego naruszenia prawa lub rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej. W sytuacji wymierzenia obwinionemu kary nagany w oparciu o zasadę absorpcji, te teoretyczne rozważania nie mają jednak żadnego praktycznego znaczenia.

Reasumując stwierdzić należy, iż ocena kwestionowanych okoliczności stanu faktycznego, również tych, którym nadano formę zarzutów kasacyjnych, jest w niniejszej sprawie wyłączona spod kognicji Sądu Najwyższego i to nie tylko z powodu samej konstrukcji instytucji kasacji, ale również dlatego, że to sądy koleżeńskie najlepiej rozumieją z jednej strony granice dozwolonej krytyki,

a z drugiej najprecyzyjniej wyznaczają i oceniają potrzebę zachowania tych granic (postanowienie SN z 15.01.2019 r., sygn. II DSI 44/18, Legalis 1865719).

Powyższe implikuje wniosek, iż kontroli w tym nadzwyczajnym trybie podlegają nie same ustalenia faktyczne, ale sposób ich dokonania. Sąd kasacyjny może bowiem tylko zbadać, czy sądy obydwu instancji dokonując tych ustaleń nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć wpływ na ustalenia faktyczne, a w konsekwencji na treść orzeczenia. Ponieważ sfera ustaleń faktycznych pozostaje poza zakresem możliwości ich bezpośredniego kształtowania przez sąd kasacyjny, ten wątek rozważań musi być zatem na tym etapie postępowania zamknięty.

Zważywszy na warunki dopuszczalności stawiania zarzutu obrazy prawa materialnego, w oczywistej sprzeczności pozostaje z nim postawiony w kasacji zarzutu obrazy prawa procesowego. Przedmiotem zarzutów kasacyjnych mogą być zasadniczo tylko uchybienia sądu odwoławczego, a nie sądu pierwszej instancji, co oznacza, iż zarzuty podniesione pod adresem orzeczenia tego sądu podlegają rozważeniu przez sąd kasacyjny tylko w takim zakresie, w jakim jest to konieczne dla właściwego rozpoznania zarzutów stawianych zaskarżonemu rozstrzygnięciu sądu odwoławczego. Ich podstawę stanowią muszą szczególne przepisy regulujące postępowanie odwoławcze, poparte argumentacją artykułującą konkretne nieprawidłowości, zarówno postępowania pierwszoinstancyjnego, jak i drugoinstancyjnego, ze szczególnym uwzględnieniem tych zaistniałych w toku kontroli odwoławczej, które doprowadziły do ich przeniknięcia do orzeczenia sądu drugoinstancyjnego. Innymi słowy powtórzenie argumentacji zawartej w zwykłym środku odwoławczym może być skuteczne tylko wówczas, gdy sąd odwoławczy nie rozpozna ich w ogóle, bądź rozpozna nienależycie i nie odniesie się do poszczególnych zarzutów w uzasadnieniu orzeczenia, co wynika wprost z treści art. 457 § 3 k.p.k. Przepis ten odczytywany w powiązaniu z art. 433 § 2 k.p.k. nakłada bowiem na sąd ad quem obowiązek wskazania w uzasadnieniu, czym kierował się podejmując decyzję oraz dlaczego podniesione w odwołaniu zarzuty i wnioski uznał za zasadne bądź nie. Zatem podniesiony w kasacji zarzut naruszenia art. 424 k.p.k., zamiast art. 457 k.p.k. w odniesieniu do orzeczenia drugoinstancyjnego jest

zarzutem błędnym. Sugeruje, iż naruszone są warunki formalne przewidziane dla uzasadnienia orzeczenia pierwszoinstancyjnego. Niezależnie od tego, w kasacji skarżący podnosząc w tym zakresie zarzut naruszenia prawa procesowego, w żaden sposób nie konkretyzuje go, podczas gdy powinien wskazać, który ze sformułowanych w odwołaniu zarzutów rozpoznany został przez Sąd a quem z naruszeniem art. 457 § 3 k.p.k., albo nie został rozpoznany w ogóle (wówczas, z naruszeniem art. 433 § 2 k.p.k.). Brak takiej konkretyzacji - szczególnie mając na uwadze treść uzasadnienia sądu odwoławczego - nie pozostawia wątpliwości, zarzut ten został podniesiony przez obrońcę bez należytego wykazania przesłanek, o których mowa w treści art. 62³ ustawy o radcach prawnych - zatem stopnia wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia oraz bez wykazania charakteru rażącego naruszenia prawa.

Niezależnie od tego należy wspomnieć, iż sporządzone w niniejszej sprawie pisemne motywy orzeczenia sądu odwoławczego są wprawdzie skompromowane, odnoszą się wszelako do wszystkich podniesionych w zwykłym środku zaskarżenia zarzutów i pozwalają prześledzić tok rozumowania tego Sądu, stwierdzającego niezasadność wniesionego przez obwinionego odwołania. W szczególności Sąd ten wystarczająco umotywowował swój stosunek do argumentów skargi oraz wskazał przyczyny jej nieuwzględnienia. Wyższy Sąd Dyscyplinarny rozważył wszystkie zarzuty i wnioski podniesione w odwołaniu obrońcy. Z tego powodu uznać należy, iż uzasadnienie w zakresie zarzutów odwołania, choć miało charakter zwięzły, to wystarczający, gdyż dotyczyło istoty sprawy i nie wchodziło bez potrzeby w polemikę z tezami odwołania, które koncentrowały się na prezentacji odmiennych ocen przeprowadzonych dowodów i uzasadnienia konieczności przeprowadzenia dalszych – wskazanych w środku zaskarżenia. To przesądza o tym, iż uzasadnienie orzeczenia sądu odwoławczego w pełni odpowiada wymogom określonym w art. 457 § 3 k.p.k., albowiem nie można utożsamiać faktu nie podzielenia zasadności podniesionych w odwołaniu zarzutów, z brakiem odpowiedniego ustosunkowania się do nich. Należy przypomnieć, iż stopień szczegółowości rozważań sądu odwoławczego jest wprost proporcjonalny do jakości oceny dokonanej przez Sąd I instancji. Jeżeli ta ocena jest wszechstronna, pełna, logiczna i wsparta zasadami doświadczenia życiowego, a więc odpowiada w

pełni wymogom nałożonym przez reguły z art. 7 k.p.k. – co miało miejsce w przedmiotowej sprawie - to wówczas Sąd odwoławczy proporcjonalnie zwolniony jest od drobiazgowego odnoszenia się do zarzutów środka odwoławczego, kwestionujących w rzeczywistości taką ocenę. Wspomniany wyżej brak wskazania konkretnych błędów w ocenie - natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodu, pominięcia pewnych dowodów) lub logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania), bądź sprzeczności z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy, pozbawia te zarzuty jakiegokolwiek racjonalności i możliwości ich weryfikacji. Jednocześnie nadaje im charakter polemiczny, który powoduje, iż jako takie nie mogą wzruszyć ochrony przysługującej tej ocenie w ramach art. 7 k.p.k. W tym kontekście zauważyć należy, iż kasacja nie zawiera jakiegokolwiek konkretnego zarzutu świadczącego o błędach w rozumowaniu sądu obu instancji, mimo iż to w błędnej ocenie stanu faktycznego, a nawet w ogóle w błędnych ustaleniach stanu faktycznego dokonanych przez sąd a quo, upatruje głównego źródła wadliwości ostatecznego rozstrzygnięcia.

Wprawdzie w kasacji zarzuty adresowano wprost pod adresem sądu odwoławczego, to w istocie rzeczy powtórzono w niej argumenty podnoszone wcześniej w odwołaniu, przy pewnych tylko modyfikacjach niezbędnych dla nadania skardze formy kasacji. Jednak w sytuacji, gdy sąd ad quem nie przeprowadzał postępowania dowodowego, to niewątpliwym jest, iż nadal dotyczą one ocen sądu pierwszoinstancyjnego. Przedmiotowy brak w tym zakwestionowaniu wskazania naruszenia konkretnych norm prawa procesowego, nie jest jedynym mankamentem tego zarzutu. Skarżący nie dopełnił także obowiązku wykazania rangi uchybienia, czyli istotności jego wpływu na treść orzeczenia. A taki wpływ mają tylko te, naruszające w takim stopniu standardy rzetelności procesu, które wykluczają jego proceduralną sprawiedliwość lub te, których niewystąpienie warunkowałoby odmienną treść orzeczenia.

Z powyższego względu bezskuteczne okazało się również podniesienie zarzutu obrazy art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. W pierwszej kolejności zauważyć należy, iż dopuszczenie dowodu z wnioskowanego osobowego źródła dowodowego bez względu na formę przeprowadzenia dowodu może dotyczyć tylko jednego środka

dowodowego, którym jest in concreto zeznanie świadka. W dalszej kolejności, ponieważ zeznania świadka ks. E. K. - przeprowadzone zarówno w formie bezpośredniego przesłuchania, jak i odczytania lub ujawnienia protokołu jego przesłuchania w innym postępowaniu - nie mogły w żaden sposób wpłynąć na rezultat dyscyplinarnego wartościowania zachowania obwinionego przez pryzmat znamion rozpatrywanego przewinienia dyscyplinarnego. Wniosek zmierzał bowiem do udowodnienia okoliczności prawnie irrelevantnych. Z punktu widzenia podstaw tej odpowiedzialności bez znaczenia jest bowiem to, czy formułując rzeczoną groźbę radca prawny działał z własnej inicjatywy, jak i to, czy groźba ta miała oparcie w stanie faktycznym, a więc czy miał rację. Należy tu podzielić także argumentację Wyższego Sądu Dyscyplinarnego KIRP, zgodnie z którą „dla ustalenia prawdy obiektywnej nie ma znaczenia, czy wypowiedzi były wyważone i oparte na informacjach uzyskanych od swojego mandanta, mając na uwadze, że sformułowania użyte przez obwinionego zostały zawarte w piśmie procesowym”. Sąd Najwyższy wyraża pogląd, iż obwiniony, jeśli powziął podejrzenie o zaistnieniu czynu zabronionego powinien niezwłocznie zawiadomić o tym prokuraturę, nie zaś formułować groźbę w piśmie procesowym. Rodzi to bowiem podejrzenia o próbę wpływu na pokrzywdzonego, że w razie określonego jego zachowania obwiniony zaniecha ścigania czynu zabronionego. Sąd odwoławczy wyjaśnił, dlaczego nie zachodziła konieczność uzupełniania na tę okoliczność przewodu sądowego. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego, w kontekście tez dowodowych wniosku, a więc treści o jakie miałyby być on uzupełniony, nie sposób uznać, że oddalenie złożonego wniosku dowodowego obrońcy zapadło z naruszeniem art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. Wbrew odmiennym twierdzeniom wniesionej skargi kasacyjnej, sąd odwoławczy nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku (art. 438 pkt 2 k.p.k.). Generalnie po raz kolejny wypada przypomnieć, że przekonanie sądu o wartości dowodów dla ustaleń stanu faktycznego i wyjaśnienia okoliczności sprawy oraz nieistotności innych okoliczności pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy; stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego; jest zgodne ze wskazaniem wiedzy i

doświadczenia życiowego, a nadto motywy te zostały logicznie przedstawione w uzasadnieniu wyroku. Sąd zobowiązany jest bowiem do przeprowadzenia wszystkich istotnych dowodów, a nie wszystkich możliwych.

Pozostała argumentacja obrońcy obwinionego w zakresie naruszenia prawa procesowego tyczy się jedynie wzmiankowanej rzekomej lakoniczności uzasadnienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. W tym kontekście podkreślenia wymaga także, iż samo nieprawidłowe sporządzenie uzasadnienia nie ma, co do zasady, istotnego wpływu na zaskarżany kasacją orzeczenie, wszak pisemne uzasadnienie powstaje już po zapadnięciu wyroku (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 7.06. 2018 r., sygn. akt II KK 433/17, LEX 2509593). Dlatego wykluczone jest wniesienie kasacji jedynie od uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego, co wynika jednoznacznie z treści przepisu art. 519 zdanie 2 k.p.k., w którym wyłączono stosowanie przepisu art. 425 § 2 zdanie 3 k.p.k. Zagadnienie to nie budzi wątpliwości ani w doktrynie, ani w orzecznictwie (zob. Świecki Dariusz (red.) Kodeks postępowania karnego, Tom II. Komentarz aktualizowany Lex/el.2019, teza 12; Matras Jarosław [w:] Dudka Katarzyna (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, WKP 2018, teza 11 do art. 519; Paprzycki Lech Krzysztof (red.), Komentarz aktualizowany do art. 425-673 Kodeksu postępowania karnego, LEX/el. 2015, teza 5; Grzeszczyk Wincenty, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. IX, Lexis Nexis, teza 6 do art. 519, LEX/el.; Grzegorz Tomasz, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Wyd. III, Zakamycze 2003, LEX/el. Teza 4 do art. 519; postanowienie SN z 8.09.2004 r., sygn. V KZ 36/04, LEX 186399; postanowienie SN z 8.09.2011 r., sygn. SDI 21/11, LEX 1615658).

W niniejszej sprawie taka sytuacja zresztą nie miała miejsca. W ocenie Sądu Najwyższego uzasadnienie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego nie było obarczone istotnymi błędami i prezentowało stosowne rozważania odnoszące się do podniesionego w odwołaniu zarzutu.

W kontekście kary wymierzonej obwinionemu nie można mówić również o rażącej niewspółmierności. Sądy korporacyjne zdając sobie zapewne sprawę z niewielkiego (choć większego niż znikomy) ładunku szkodliwości korporacyjnej

orzekły jednostkowe kary nagany i karę łączną nagany realizującą się poprzez absorpcję jednej z kar, pomijając przy tym zupełnie karę dodatkową zakazu patronatu. Oznacza to, że zarówno sąd a quo, jak i sąd ad quem uznały, że przewinienie dyscyplinarne obwinionego powinno mieścić się w dolnej granicy szkodliwości korporacyjnej, przy wzięciu pod uwagę i uznaniu kary nagany jako kary adekwatnej do popełnionego czynu, a ponadto, że ciężar gatunkowy czynu popełnionego przez obwinionego nie jest tak znaczący, by nie mógł on kształcić przyszłych kadr radcowskich. Przy czym między karą upomnienia a karą nagany istnieje tak mała różnica w skutkach, że pojęcie „rażącej niewspółmierności” jest nieadekwatne dla jej określenia z punktu widzenia dyrektywy sprawiedliwościowej.

Konieczne jest również podkreślenie okoliczności, którą Sąd Najwyższy uwypuklił w postanowieniu z dnia 27 lipca 2016 r., sygn. SDI 18/16, LEX 2107106, a mianowicie, że to korporacyjne sądy dyscyplinarne kształtują poziom sankcji za delikty dyscyplinarne członków poszczególnych korporacji, a Sąd Najwyższy w ramach postępowania kasacyjnego może wkraczać w ich domenę wyłącznie w sytuacjach wymierzenia kar skrajnie niesprawiedliwych.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy postanowił, jak w sentencji.